



Antygony polskie i świętość w odczarowanym świecie. Zmiana wzoru kulturowego w relacji do cmentarzy ewangelickich na ziemiach polskich po 1989 roku

Jarosław Pluciennik  <https://orcid.org/0000-0001-6984-7734>

Instytut Kultury Współczesnej
Uniwersytet Łódzki
e-mail: jaroslaw.pluciennik@uni.lodz.pl

Marcin Hintz  <https://orcid.org/0000-0001-7663-1085>

Wydział Teologiczny
Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie
e-mail: m.hintz@chat.edu.pl

Abstract

Polish Antigones and Holiness in the Dis-enchanted World. Changing of the Cultural Pattern in the Relationship with Protestant Cemeteries in Poland after 1989

In this article, the authors set themselves the goal of describing the pattern of civil engagement comparable to that of Antigone in relations with the state on the case study of people associated with the “Anna Foundation,” saving the evangelical (protestant) cemetery in Gostków (Lower Silesia) from the mid-nineteenth century. The area of operation of this foundation is the local communion of multicultural influence. The research method involved reading sources, a series of qualitative interviews with activists and other subjects with “borderline experience,” a description of photographic documentation and an interpretation of the history of modernity. The article is a case study and an attempt to interpret a broader phenomenon of saving cemeteries of various denominations from destruction and oblivion in Poland after 1989. This study contributes to studies on culture and religion, and the philosophical and theological reflection of late post-modernity. In interpreting the phenomenon of civic involvement, the authors use the concepts of “disenchantment of the world,” “rationalization,” “bureaucratization” and “the garden state,” as well as “re-enchanting of the world” and “holiness in the secular age.” In the conclusions, the authors propose to correct both the definition of “world enchantment” and the definition of the inevitable secularization of the

world in late (post) modernity. The authors argue that in the time of the post-pandemic crisis and the climate catastrophe, Albert Schweitzer's "reverence for life" may be an equivalent that is appropriate for the non-rational elements of contemporary culture.

Keywords: cemeteries, disenchantment, Holocaust, minorities, local, holiness, secular, enchantment, reverence for life, Gostków, Antigone

Słowa kluczowe: cmentarze, odczarowanie, Holokaust, mniejszości, lokalność, ponowne zaczarowanie, cześć dla życia, Gostków, Antygona

Opuszczone cmentarze i ich ponowne odkrywanie

Po roku 1945 granice Rzeczypospolitej Polskiej uległy przesunięciu ze wschodu na zachód, co wiązało się z ogromnym ruchem migracyjnym ludności. Tak zwani repatrianci ze wschodnich rubieży państwa polskiego zostali przetransportowani na ziemie, które w oficjalnej propagandzie zwane były odzyskanymi. Mieszkańców tych nowych ziem, które znalazły się w granicach RP, a później PRL, przeważnie narodowości niemieckiej zmuszono do opuszczenia domostw i gospodarstw¹, jedynie tak zwaną ludność mazurską początkowo potraktowano jako autochtonów, pozwalając im pozostać w gospodarstwach i kamienicach.

Jedną z konsekwencji wprowadzenia w życie w Gdańsku, na Pomorzu Zachodnim, Dolnym Śląsku, Mazurach i zachodniej Wielkopolsce porządku pojałtańskiego była ogromna liczba cmentarzy, głównie wyznania ewangelickiego, które wraz z upływem czasu przestawały pełnić funkcje funeralne i stawały się porzuconymi, zarosniętymi terenami o bliżej nieokreślonym statusie. Dawni mieszkańcy, tam gdzie pozwolono im pozostać, do czasu kultywowali pamięć o szczątkach przodków, jednak skala dalszych fal wyjazdów, w ramach tak zwanego łączenia rodzin, przybrała tak wielkie rozmiary, że w wielu miejscach przesiedleńcy ze Wschodu stanowili jedynie pierwiastek lokalnej społeczności, który nie był zainteresowany pielęgnowaniem śladów, pozostałości po dawnych mieszkańcach, ich religii i kulturze.

Wobec ewangelickiego dziedzictwa materialnego na ziemiach polskich Anna Seemann-Majorek zaproponowała muzealniczy termin techniczny „ewangelikalia”, definiując go jako „wszelkie artefakty – zbiory piśmiennicze, przedmioty, budynki lub przestrzenie – związane z ewangelikami”². Do owych sześciu typów ewangelikalii należą również cmentarze, w tym te nieczynne.

Skalę zjawiska, którym były i są opuszczone cmentarze ewangelickie, udokumentowały liczne badania terenowe³. Większość dawnych nekropoli miejskich uległa stopniowej likwidacji, część została zaadaptowana do prowadzenia na nich pogrzebów i pochówków organizowanych dla nowych mieszkańców. Pewna liczba

¹ Z. Zieliński, *Przesiedlenia ludności niemieckiej z tzw. Ziem Odzyskanych: dylematy etyczno-polityczne. Ocena reminiscencyjna*, „Studia Paradyskie” 2018, t. 28, s. 319–331.

² A. Seemann-Majorek, *Ewangelikalia w zbiorach polskich – próba typologizacji*, „Muzealnictwo” 2017, nr 58, s. 60.

³ A. Rydzewska, M. Krzyżaniak, P. Urbański, *Niegdyś sacrum, dziś profanum – dawne cmentarze ewangelickie Poznania i okolic*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2011, nr 15, s. 64–72.

wiejskich cmentarzy zmieniała jedynie przynależność konfesyjną z ewangelickiej na rzymsko-katolicką.

Szczególne i symboliczne miejsce w kształtowaniu przestrzeni po dawnych cmentarzach ewangelickich zajmuje Gdańsk, także ze względu na skalę zjawiska. Gdańsk i jego dzielnica Westerplatte to symbole wybuchu drugiej wojny światowej. Po roku 1945 miasto nad Motławą zajęło specjalne miejsce w polityce społecznej władz PRL. Zostało ono określone mianem miasta tworzonego od nowa w podwójnym znaczeniu, bowiem tkanka miejska uległa w dużej mierze zniszczeniu, a nowi osadnicy ze Wschodu zastąpili starych mieszkańców. Nastąpiła niemal całkowita wymiana ludności dużego, prawie półmilionowego miasta⁴. Styl rekonstrukcji gdańskiego Starego i Głównego Miasta był w dużej mierze aktem politycznym odcinającym się od przeszłości dziewiętnastowiecznej, a nawiązywał architektonicznie do czasów renesansowych – przynależności Gdańska do Rzeczypospolitej⁵. Przeszkodą w budowaniu nowej wizji urbanizacyjnej terenów poza centrum miasta stały się dawne, opuszczone w dużej mierze cmentarze.

Po wstępnym uporządkowaniu sytuacji w mieście, w roku 1946, Centralny Zarząd Cmentarzy Miejskich w Gdańsku postanowił z istniejących 47 cmentarzy pozostawić jako czynne jedynie cztery, siedem uznano za czynne czasowo, a 36 zamknięto⁶. Następowaly stopniowe zapominanie, reinterpretowanie historii i dewastacja dawnych nekropolii gdańskich. Kościół ewangelicki w całym procesie decyzyjnym był pomijany, podważono tytuł prawny tego wyznania do świątyni i cmentarzy, traktując je jako mienie poniemieckie⁷.

Kolejny etap likwidacji dawnych cmentarzy nastąpił po zmianie ustawy w 1961 roku, gdy rozpoczęto proces ich całkowitej eliminacji na dużą skalę, zakończony w roku 1970. Dawne cmentarze zostały dosłownie usunięte z tkanki miejskiej, uległy całkowitemu zniszczeniu.

W roku 2002 w Gdańsku powołano do życia Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy. To miejsce stanowi rodzaj symbolicznej nekropolii, która upamiętnia dawne cmentarze Gdańska wszystkich wyznań, które podano anihilacji po drugiej wojnie światowej. To swoiste cmentarne muzeum – muzeum dawnych cmentarzy.

Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy jest również formą upamiętnienia i uczczenia dawnych mieszkańców miasta, jak również zadośćuczynienia wszystkim zdewastowanym miejscom pamięci⁸. Owo miejsce pamięci powstało z inicjatywy prywatnej, konkretnie Kaliny Zabuskiej⁹ i komitetu społecznego, zostało jednak stworzone

⁴ P. Perkowski, *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013.

⁵ Zob. J. Friedrich, *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015.

⁶ *Cmentarze*, [w:] *Gedanopedia*, <https://www.gedanopedia.pl/?title=CMENARZE> [dostęp: 14.10.2021].

⁷ D. Binemann-Zdanowicz, *Uregulowanie stanu prawnego nieruchomości Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w III RP*, Warszawa–Bielsko-Biała 2020, s. 49.

⁸ *Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy*, <https://polskie-cmentarze.pl/index.php/Ciekawe-miejsca/Wojewodztwo-Pomorskie/Powiat-m.-Gdansk/Gmina-M.-Gdansk/Gdansk/Cmentarz-Nieistniejacych-Cmentarzy> [dostęp: 14.10.2021].

⁹ K. Zaburska została uhonorowana za działania na rzecz utworzenia Cmentarza Nieistniejących Cmentarzy Medalem św. Wojciecha za rok 2007 – honorowym wyróżnieniem Rady Miasta Gdańska

przez władze miasta Gdańska. W większości przypadków to jednak osoby fizyczne, działacze, a zwłaszcza działaczki społeczne, podejmują wysiłek na rzecz ratowania starych nekropolii, miejsc pochówku dawnych mieszkańców terenów, na których żyją kolejne generacje.

Jedyny pozostały dawny ewangelicki cmentarz znajdujący się na terenie Gdańska, w dzielnicy Ujeścisko, od kilku lat stanowi przedmiot obywatelskiej troski, a przywraca go do życia lokalna działaczka Aleksandra Wieliczko¹⁰.

Trzecim i głównym kazusem, do którego szczegółowo się odwołamy, jest działalność Fundacji Anna w Gostkowie na Dolnym Śląsku, założonej przez dwie kobiety: Halinę Bryk i Angelikę Babułę, które, chcąc ratować niszczący cmentarz ewangelicki w powiecie wałbrzyskim, wykupiły go, by ocalić to, co jeszcze z niego pozostało.

W niniejszym tekście ukażemy, że postawy kobiet podejmujących trud ochrony ewangelikaliów przed zniszczeniem wpisują się w paradygmat kulturowy Antygony – kustoszki pamięci o zmarłych. Artykuł nasz jest więc pogłębionym studium przypadku i próbą generalizacji kontekstowej. Głównymi metodami są analiza wywiadów jakościowych oraz lektura świadectw i opracowań¹¹.

Przywołane postawy dotyczą działań realizowanych w ostatnich kilkunastu, a intensywniej kilku latach, skala niszczenia dawnych cmentarzy ewangelickich nie tylko na Dolnym Śląsku, Pomorzu, Mazurach czy w Gdańsku, lecz także w Wielkopolsce – na terenach niewchodzących w skład tak zwanych Ziemi Odzyskanych, nie ma precedensu.

Wzorzec kulturowy – Antygona

Starożytna postać Antygony, tak jak jest znana z dramatu Sofoklesa (496–406 p.n.e.), poświęconego tragedii władzy, może być interpretowana jako figura oporu wobec państwa oraz sprzeciwu wobec – reprezentowanego w tym dramacie antycznym przez Kreona – prawa zemsty, również politycznej. W długim ciągu rozwojowym moralności i etyki w dziejach ludzkości rozumienie zemsty podlegało ewolucji. Wspomnieć trzeba, że w archaicznych społeczeństwach zemsta obejmowała nie tylko bezpośredniego sprawcę, ale także krewnych: po pokonaniu wroga i zdobyciu jego terenu niszczone zarówno jego samego, jak i jego potomstwo, to znaczy nawet małe dzieci. Na tym tle niszczenie pozostałości, tradycji, szczątków przodków, śladów przeszłej świetności, wielkości i życia wydawało się oczywiste i samo przez się zrozumiałe. *Ceterum censeo Carthaginem esse delendam* – to słynne hasło nawołujące

„nadawanym za wybitne osiągnięcia i zasługi przekraczające granice regionu i państwa oraz za działania na rzecz tolerancji i dialogu między przedstawicielami różnych wyznań i religii”, <https://www.gdansk.pl/rada-miasta-gdanska/laureaci-medalu-sw-wojciecha,a,7755> [dostęp: 14.03.2022].

¹⁰ D. Karaś, *Gdańszczanka sprząta dawny cmentarz ewangelicki. Leżeli tu Niemcy, Polacy, Kaszubi*, „Gazeta Wyborcza”, 2.11.2019, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,25357194,gdanschczanka-sprzata-dawny-cmentarz-ewangelicki-lezeli-tu-niemcy.html> [dostęp: 15.10.2021].

¹¹ Metodologia i nazewnictwo według: M. Strumińska-Kutra, I. Koładkiewicz, *Studium przypadku*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, D. Jemielniak (red.), t. 2, Warszawa 2012, s. 1–40.

do zemsty na wrogu. I rzeczywiście, po epoce wojen punickich wygranych przez Cesarstwo Rzymskie niewiele zostało ze słynnego niegdyś państwa w Afryce Północnej, tak dobrze zniszczono pozostałości Kartaginy. Na marginesie warto wskazać, że uporczywość powtarzania tej frazy przez Katona może być niezwykłym świadectwem retoryki zemsty, reprezentowanej przez repetycję w istotnym miejscu tekstu: jego zwieńczeniu, zwanym „coda”.

Podobny los spotkał Świątynię Jerozolimską, którą także zniszczono doszczętnie i to dwukrotnie: raz uczyniły to wojska babilońskie ok. 587/586 roku p.n.e., ponownie legiony rzymskie w roku 70 n.e.

W tym kontekście dopiero widać, jakim postępowaniem w rozwoju etyki był najpierw Kodeks Hammurabiego („oko za oko, ząb za ząb”), przetransponowany do koncepcji prawa talionu obecnego na kartach Starego Testamentu¹². W kontraście do zasady wendety, jak też prawa talionu, występuje „złota reguła”, czyli zasada wzajemności, sformułowana w kulturze helleńskiej przez filozofów młodszych o dwa, trzy pokolenia od Sofoklesa, a mianowicie Platona i Arystotelesa, obecna również w myśli Konfucjusza, starszego o dwa pokolenia od ateńskiego dramaturga. Jej emanacje można widzieć w formule etycznej pierwotnego chrześcijaństwa: w prawie „miłości bliźniego” („Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego” Mk 12, 31), a nawet nakazie „kochania nieprzyjaciół”¹³.

Antygona przez wielu jest postrzegana jako figura oporu, sprzeciwu, protestu. Jednak przedmiot tego protestu może się różnić w interpretacji wielu badaczy. Pisze o tym Bonnie Honig, kiedy charakteryzuje historię Antygony i stwierdza, że tragedię często ujmuje się jako linearny postęp od barbarzyństwa do cywilizacji, a jednym z ważnych aspektów tego postępu jest sprzeciw wobec więzów krwi. Jednak *Antygona* pokazuje raczej złożoność sytuacji i wydaje się odległa od idei jakiegokolwiek postępu, choć rzeczywiście protest przeciw „rozlewowi krwi” jest tutaj wyraźny¹⁴.

W artystycznej wizji Sofoklesa to Państwo staje się mścicielem rozlewającym krew, w imię posłuszeństwa, dyscypliny, respektowania prawa (utożsamionego z wyrocznią autorytarnego władcy). Antygona, reprezentując raczej matkę, sprzeciwia się symbolicznemu ojcu-władcy. W dosłownym sensie, jak w interpretacji Sorena Kierkegaarda przedstawionej w *Obrazie tragizmu antycznego w tragizmie współczesnym*¹⁵, Antygona uobecnia raczej klątwę bogów, bo spadło na nią przekleństwo winy tragicznej Edypa, jej „rodzonego” ojca, który zabił swego ojca i poślubił

¹² G. Szamocki, *Oko za oko, ząb za ząb. Formuła talionu w biblijnym prawie Izraela*, „Studia Gdańskie” 2004, t. XVII, s. 37–56.

¹³ P.G. Kirchschräger, *Nächstenliebe – das Leitprinzip christlicher Moraltheologie*, „Zeitschrift für katholische Theologie” 2015, t. 137, nr 2, s. 170–192.

¹⁴ B. Honig, *Antigone, Interrupted*, Cambridge 2013, Kindle edition, s. 111–112. Por. także inne ujęcia tego tematu krwi i oporu Antygony u Judith Butler, przede wszystkim w jej *Antigone's Claim: Kinship between Life and Death*, New York 2000, s. 144. To ujęcie również ewoluowało w trakcie wykładów Butler na uniwersytetach w Kalifornii od 1998 r. Wcześniej u Luce Irigaray figurę Antygony widziano jako „odwieczną ironię życia wspólnoty”.

¹⁵ S. Kierkegaard, *Obraz tragizmu antycznego w tragizmie współczesnym. Próba dążenia fragmentarycznego*, [w:] *idem, Albo – albo*, przeł. M. Hammermeister, Gdańsk 2015, s. 194–230. Zob. także: U. Carlsson, *Kierkegaard's „Antigone”*. *Opinionator* (blog), 5.05.2013, <https://opinionator.blogs.nytimes.com/2013/05/05/kierkegaards-antigone/> [dostęp: 15.10.2021].

matkę. Bohaterka dramatu Sofoklesa ponosi bolesne konsekwencje zatrutego związku, związku przeklętego zemstą bogów...

Antygona fascynowała wielu filozofów, stawała się figurą rozmaitych toposów, głównie buntu, niezgody, pewnego szaleństwa, a także „wzniosłości”, jak chciał to widzieć Georg Wilhelm Friedrich Hegel¹⁶. Ale jest ona również figurą buntu feministycznego w relacji do sadystycznego, męskiego stanowienia prawa. Dla Kierkegaarda Antygona staje się paradoksalnie nie obrończynią tradycji, lecz figurą nowoczesności, bo to ona właśnie sprzeciwia się prawu stanowionemu, ale nie może się sprzeciwić prawom nadanym przez bogów, tak jak nie może sprzeciwić się woli Bożej Abraham na górze Mojra, musi być posłuszny aż do śmierci... Antygona przypomina jednak bardziej Abrahama spod Sodomy, sprzeczącego się z Bogiem, negocjującego z nim ocalenie miasta zepsucia (Gen 18, 16–33). Antygona – mimo iż chronologicznie znacznie późniejsza niż postać Abrahama – jest jednak bardziej archaiczna, po prostu się buntuje, choć dobre intencje ratowania godności przyświecają jej tak samo, jak Abrahamowi dobre intencje ratowania garstki sprawiedliwych mieszkańców Sodomy, na których w końcu spadł deszcz siarki i ognia. W ostateczności „Sprawiedliwości staje się zadość, świat musi zginąć”, jak oddaje to parafraza łacińskiego przysłowia *Fiat iustitia, pereat mundus*, przypisywanego św. Augustynowi (354–430), choć pierwszy potwierdzony historycznie zapis jej użycia pojawia się w sentencji wyroku kontrreformacyjnego papieża Hadriana VI (papież 1522–1523)¹⁷.

W naszej interpretacji odnosimy figurę Antygony do opozycji jednostki względem państwa czy społeczeństwa. Ciekawe jednak, że po drugiej wojnie światowej można w polskiej literaturze znaleźć figurę Antygony pojmowaną ironicznie, wręcz sprowadzoną wyłącznie do „grabarstwa”, jak to się dzieje w opowiadaniu Henryka Grynberga. Ten funeralny w sensie etymologicznym wymiar Antygony, niejako ratowniczy dla godności szczytków, u Grynberga funkcjonuje ambiwalentnie: jest możliwością, której zaprzeczają realia powojenne na terenach Polski.

Cmentarze i „kwestia żydowska”

Henryk Grynberg w opublikowanym pod koniec lat 50. XX wieku opowiadaniu *Ekipa „Antygona”* (wydanym potem w 1963 r. w zbiorze opowiadań o tym samym tytule) – pisze o grupie ludzi najętych przez państwo do ekshumacji i ponownego grzebania „ofiar wojny”. W tym właśnie opowiadaniu znajdziemy opis przypadku morderstwa na młodej Żydówce i próbie jej ponownego pochówku:

Dziadek wie, gdzie leży ta Żydówka? Na Hadajowem polu leży. A bo co? Zara za prawosławnym krzyżem. Leży, nieboga, a niech jej ta ziemia... – Trzeba ją przewieźć na cmentarz, pochować po ludzku. – Jak to pochować? A toć pochowana.

¹⁶ Jego zdanie pochodzące z *Estetyki* wspomina Hanif Kureishi, zob. *idem, Antigone – If Their Lips Weren't Sealed by Fear*, [w:] S. Žižek, *Antigone*, London–New York 2016, s. 17.

¹⁷ O. Höffe, *Gerechtigkeit. Eine philosophische Einführung*, München 2007, s. 54.

[...] – Stary ma rację – mruknął. – Po cholere? Stoi mogiła, to niech sobie stoi przy drodze, jak ludzkie nieszczęście. Kto przejdzie, pomyśli. A na cmentarzu – machnął ręką – to mało kto i do swoich przychodzi. – Nie, kolego – wkroczył były zetempowiec. – Wojna skończyła się wiele lat temu. Tymczasem jak Polska długa i szeroka groby i groby. Pojedyncze, zbiorowe, groby Polaków, Żydów i Cyganów, więźniów obozów wszystkich narodowości, jeńców wojennych, żołnierzy radzieckich i polskich. Czytałem o grobach Włochów jeszcze z pierwszej wojny... Trzeba z tym skończyć, koledzy! – Orator wyraźnie się zapominał. – Raz na zawsze? Polska nie jest cmentarzem, nie jest cmentarzem Europy, u nas jak w każdym innym kraju są, są po prostu... cmentarze... – urwał nieco zdziwiony tym zakończeniem¹⁸.

Grynberg jest skoncentrowany na sprawie żydowskiej¹⁹, ale przy okazji niejako opisuje zjawisko, które tak dobrze widać w wypowiedzi „byłego zetempowca”: państwo pragnie porządkować, państwo stanowi ucieleśnienie urzędniczej siły i reprezentuje tendencję „państwa ogrodniczego”, o którym pisze Zygmunt Bauman. PRL jest w tym opowiadaniu przez Grynberga krytykowane jako nieludzkie:

[krzyż] ze skośną poprzeczką. Stał w skoszonym polu. „Prawosławny, dziwne że go nie wyrwali” – pomyślał Wiak. A grób był tam, gdzie miedza była wyraźnie za szeroka i biała spory kamień wygładzony ręką czasu. „Romantyczne” – pomyślał Wiak złośliwie. W tej chwili zbliżyły się „Negry”, szpadel i łopata poszły w ruch. Płoński stanął obok Wiaka. Chłopak trzymał się dzisiaj wyjątkowo blisko, ale twarz miał pełną wątpliwości. Po kiego licha? Leży kamień na mogiłce, wszyscy widzą, co to jest. Tak jak ten prawosławny krzyż. Pełno takich mogił, a idioci uparli się, żeby wszystko zgarnąć, uprzątać, jakby się spodziewali inspekcji. Rozbabrzą, wpakują w skrzynię i uroczyście na cmentarz! Gazety napiszą, że „między inny...”, a nazajutrz nikt nie będzie pamiętał, że zabito śliczną dziewczynę. Tutaj jest ona jedyna na polu, sama – jak święta...²⁰

Problem, którego dotyka nasza analiza jest szerszy niż ukazany w opowiadaniu Grynberga, bo chodzi o dawne, obce dziś dla żyjącej tu i teraz ludności, cmentarze. O nekropolie jako takiej, w sposób szczególny o te ewangelickie na ziemiach polskich po 1945 roku. Zjawisko nacjonalizacji przestrzeni cmentarnej i walki z obcymi „pozostałościami” zostało trafnie określone przez Ewę Domańską mianem nekronacjonalizmu²¹. Można ten nekronacjonalizm także interpretować w świetle antropologii politycznej, którą dobrze opisuje Ivan Čolovič w pracy *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*²².

Jednak w tym kontekście warto odwołać się do Grynberga, którego doświadczenie osobiste Holokaustu mocno wpłynęło na recepcję problematyki stosunku do dawnych cmentarzy *per se*:

¹⁸ H. Grynberg, *Ekipa „Antygonia”*, Warszawa 1963, s. 47–48.

¹⁹ Por. także: K. Bielawski, *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Warszawa 2020.

²⁰ H. Grynberg, *op. cit.*, s. 49.

²¹ E. Domańska, *Cmentarze jako przedmiot historii ratowniczej (rescue history)*, [w:] „Ziemia skrywa kości”. *Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 roku*, J. Kołacki, I. Skórzyńska (red.), Poznań 2017, s. 34.

²² I. Čolovič, *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, przeł. M. Petryńska, Kraków 2001, zwłaszcza rozdział 11. *Relikwie*, s. 148–152.

Moje pierwsze opowiadanie opisywało roboczą ekipę, której zadaniem było ekshumowanie ofiar masowych egzekucji; kolejny zbiór moich opowiadań nosił tytuł tego utworu: Ekipa „Antyгона” i od tego czasu krytycy określają moje piarstwo jako ekshumację w sensie literackim²³.

Taka ekshumacyjna perspektywa musi być szczególnie bolesna dla Żyda, zwłaszcza zaznajomionego z tradycjami samego judaizmu i jego spojrzeniem na świętość miejsca pochówku. Wskazane postrzeganie, w którym miejsce pochówku jest święte, nie można go naruszać, różni się od perspektywy katolickiej z kultem Wszystkich Świętych oraz chrześcijańskich, protestanckich interpretacji funkcji nekropolii w iteracji luteranckiej i kalwińskiej. Ewangelicyzm augsburski w swej relacji do grobów przez wieki profilowany był także genezą wystąpienia Marcina Lutra w przeddzień 1 listopada, od czego zaczęła się reformacja w 1517 roku. To dzieło reformy Kościoła rozpoczętej w Wittenberdze przez Marcina Lutra w przeddzień uroczystości Wszystkich Świętych przypisuje się często, wbrew intencjom twórców, stopniowe odczarowywanie, sekularyzowanie świata²⁴.

W wypadku chrześcijan tradycji ewangelicko-reformowanej niewątpliwie wpływ na nich miało doświadczenie Jana Kalwina, który tak skromnie myślał o swoich szczątkach, że na jego prostej płycie nagrobnej są jedynie inicjały JC, a on sam nie życzył sobie nigdy żadnych kwiatów²⁵. Ma to szczególną wymowę symboliczną, zwłaszcza w kontekście uratowanych, ukwieconych i ozdobionych zniczami cmentarzy poewangelickich w XXI wieku.

Bauman i problem cywilizacyjny

Ważne miejsce w kulturoznawczej refleksji nad stosunkiem do dawnych nekropolii zajmuje analiza autorstwa socjologa i filozofa Zygmunta Baumana (1925–2017), który w książce *Nowoczesność i Zagłada* (wyd. angielskie 1989, wyd. polskie 2009) apeluje, aby nie utożsamiać problemu Zagłady z problemem niemieckim. Wyprowadza on z doświadczenia swojego i – jak można się domyślać – swoich bliskich, także swojej małżonki, wnioski na temat naszego wspólnego, „zachodniego” cywilizacyjnego problemu:

²³ H. Grynberg, [w:] A.H. Rosenfeld, *The Writer Uprooted: Contemporary Jewish Exile Literature*, Bloomington 2008, s. 51 (tłum. własne).

²⁴ H.-J. Abromeit, *The Luther Effect: What Was the Aim of the Reformer and What Was the Result?*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2017, t. 11, s. 107–114.

²⁵ W oficjalnej biografii reformatora znajdziemy jedynie informację, że Kalwina pochowano na wspólnym cmentarzu zwanym Plainpalais, bez żadnej pompy czy ceremonii. Zob. B. Cottret, *Kalwin*, przeł. M. Milewska, Warszawa 2000, s. 273. Jednak legendy mówione wśród reformowanych są pod tym względem bardzo jednoznaczne, że to sam Kalwin nie życzył sobie żadnego kultu jednostki, zwłaszcza po śmierci. Skromny pochówek jednego z największych reformatorów oddziaływał przez wieki na wyznawców znacząco różniących się od Żydów, jeśli chodzi o relacje do miejsca pochówku.

Zagładę obmyślono i przeprowadzono w naszym nowoczesnym racjonalnym społeczeństwie, w zaawansowanym stadium jego cywilizacyjnego rozwoju, w szczytowej fazie rozkwitu naszej kultury i dlatego Zagłada jest problemem tego społeczeństwa, tej cywilizacji i tej kultury²⁶.

Przeszkodą w zobaczeniu tego problemu cywilizacyjnego jest zbyt duża specjalizacja wiedzy i nauki; Zagładę próbowało się i próbuje zepchnąć na margines specjalistycznej wiedzy. Zapewne dotyczy to wielu historycznych i politycznych problemów, nie tylko Zagłady, jednak w tym kontekście jest to szczególnie uderzające. Bauman odrzuca kolejne popularne wyjaśnienia Holokaustu: obsesje jednej osoby – szalonego Adolfa Hitlera, służalczość jego popleczników, okrucieństwo jego zwolenników, moralne zepsucie zasiane przez jego idee w jednym narodzie. Bauman próbuje spojrzeć na doświadczenie Zagłady jako na „socjologiczne laboratorium”. Polemizuje przy tym z koncepcją procesu cywilizacyjnego Norberta Eliasa²⁷, uznaje to za mit. Głównym problemem stają się nowoczesne państwa, nazwane przez filozofa w duchu kulturoznawczym państwami ogrodniczymi, w których wszystko traktowane jest jako przestrzeń projektowania, uprawy i – *nomen omen* – odchwaszczania. Powołuje się przy tym na historyczne dane, wskazując, że jednostka wojskowa odpowiedzialna za Zagładę w armii niemieckiej (wydział w kwaterze głównej SS odpowiedzialny za unicestwienie europejskich Żydów) nosiła oficjalnie nazwę Sekcji Administracji i Gospodarki. Jeśli spojrzymy na Zagładę jako problem wyłącznie Niemców, to za zbrodnie odpowiedzialni są jacyś oni, gdzieś tam, sprawa staje się izolowana i zamknięta. Niemcy są potworem. Reszta świata pozostaje czysta, my także pozostajemy dobrzy. Tak wygląda umysłowy i społeczny proces konstrukcji winy i winnego.

Jeśli natomiast przyjąć perspektywę Baumana, to pogląd „byłego zetempowca” z cytowanego opowiadania Grynberga *Ekipy „Antygona”* staje się lepiej zrozumiały: państwo polskie po 1945 roku było również wielkim państwem ogrodniczym, które też „odchwaszczało”. W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć jednak, że w dziele „odchwaszczania” przez państwo hitlerowskich Niemiec niektórzy Polacy też pomagali.

Gostków – przypadek szczególnie i obywatelskie zaangażowanie

10 września 2021 roku miała miejsce uroczystość wręczenia Nagrody Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP im. Anny Wazówny, która została przyznana Fundacji Anna w Gostkowie²⁸. Po raz pierwszy tę prestiżową nagrodę odbierała prymaska Szwecji Antje Jackelén w 2017 roku, w roku jubileuszu 500 lat Reformacji. Spotkanie z okazji wręczenia nagrody na rzecz fundacji zajmującej się ratowaniem

²⁶ Z. Bauman, *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2009, Kindle edition, s. 170–172.

²⁷ N. Elias, *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, przeł. K. Markiewicz, T. Ząbłowski, Warszawa 2011.

²⁸ J. Below, *Cmentarz pełen życia – Nagroda Kościoła dla Fundacji Anna*, „Zwiastun Ewangelicki” 2021, nr 19, s. 20.

dawnego ewangelickiego cmentarza odbyło się w Centrum Luterzańskim w Warszawie. W trakcie uroczystości swoistą laudację wygłosił prof. Adam Bodnar, który jako Rzecznik Praw Obywatelskich bronił również praw obywatelskich do pamięci²⁹.

„Wyobraź sobie, że ona kupiła cmentarz...” „za własne pieniądze”. „Normalnie, wariatka”. „To w Polsce można kupić cmentarz?” Gmina wystawiła cmentarz za 2 500 zł. Pojawił się pewien inwestor spoza okolicy, który chciał rozebrać wszystkie pozostałe jeszcze szczątki pomników i sprzedać zagranicą z zyskiem materiału. Tę historię opisał Mariusz Szczygieł w „Gazecie Wyborczej” 18 września 2017 roku w artykule *Halina, Angelika, Anna*³⁰. Można tam przeczytać słowa prezeski nagrodzonej Fundacji, Angeliki Babuli, córki Haliny: „Bo w sąsiedniej miejscowości gmina nie miała pomysłu na cmentarz i kościół – i ich już nie ma! Inwestor wykupił, zaorał, a teren jest do zabudowy”.

W tym kontekście przywołał znany cytat stojący u wrót kultury nowoczesności: William Blake w *Zaślubinach Nieba i Piekła* w rozdziale pt. *Przysłowia Piekła* zapisał słynne zdanie: „Tratuj wozem swoim i plugiem swym przeoruj kości umarłych”³¹. To piekielne przysłowie zostało twórczo wykorzystane w innym tłumaczeniu przez Olgę Tokarczuk w jej postantropocentrycznej powieści *Prowadź swój plug przez kości umarłych*. Jednak najważniejsze jest to, iż owo dzieło Blake’a – skądinąd zasadniczo bardzo negatywnie postrzegającego nowoczesne odczarowanie przestrzeni dokonane przez Izaaka Newtona – jest jakby pochwałą mocy wyobraźni wyzwolonej z tradycji i pietyzmu dla umarłych przodków.

Nagrodzona przez Kościół luterński działalność Fundacji Anna rozpoczęła się dopiero w roku 2015, gdy dawny cmentarz ewangelicki w Gostkowie (niem. Giesmannsdorf, w gminie Stare Bogaczowice, nieopodal czeskiej granicy na Dolnym Śląsku), miał zostać sprzedany przez gminę i zlikwidowany. Dwie kobiety pochodzące z Wielkopolski, Halina Bryk i jej córka Angelika Babula zdobyły się na odwagę i odkupiły teren cmentarza, powołując oficjalnie w styczniu 2016 roku do życia Fundację Anna w Gostkowie³². Nazwę fundacji wzięto od imienia konkretnej osoby pochowanej na cmentarzu w Gostkowie, mianowicie, Anny Renner, której dane odczytano na pierwszym nagrobku znalezionym podczas prac porządkowych na terenie opuszczonego cmentarza. Od tego czasu działalność „Antygon z Gostkowa” inspirowała obywatelsko, o czym świadczy liczna grupa wolontariuszy biorących udział w warsztatach i pracach konserwatorskich na cmentarzu w Gostkowie. Fundacja Anna aktywnie uczestniczy i wspiera ruch (Nie)zapomniane cmentarze. Ruch ten został powołany do życia przez grupę społeczników w październiku 2020 roku, i jest kontynuacją działalności grupy roboczej, funkcjonującej przy Rzeczniku Praw

²⁹ A. Bodnar, *Cmentarze to nasze dziedzictwo. Jeśli nie będziemy go chronić, skąd pewność, że i o nas nie zapomną*, Onet Wiadomości, 1.11.2019, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/swieto-wszystkich-swietych-i-zapomniane-cmentarze-adam-bodnar-komentuje/s060bsf> [dostęp: 27.11.2021].

³⁰ M. Szczygieł, *Halina, Angelika, Anna*, „Gazeta Wyborcza”, 18.09.2017.

³¹ W. Blake, *Zaślubiny Nieba i Piekła*, [w:] *idem, Milton. Zaślubiny Nieba i Piekła*, przeł. W. Juszcak, Kraków 2001, s. 131.

³² A. Babula, *Ocalić cmentarz. Fundacja Anna w Gostkowie*, [w:] *Uszanujmy zmarłych. Problematyka ochrony starych cmentarzy i perspektyw prawa pogrzebowego*, B. Imiołczyk, J. Troszczyńska-Reyman, T.J. Zieliński (red.), Warszawa 2022, s. 136.

Obywatelskich od końca 2018 roku. Ludzie działający na rzecz ochrony dawnych cmentarzy zwani są coraz częściej „cmentarnikami” lub „grobersami”. 23 października 2019 roku z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich wspólnie z Chrześcijańską Akademią Teologiczną w Warszawie odbyła się konferencja „(Nie)zapomniane cmentarze”, w której wzięło udział ponad 130 uczestników, reprezentujących Kościoły i związki wyznaniowe, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe i akademickie. Istotny był podczas tego wydarzenia głos lokalnych aktywistów zajmujących się ratowaniem dawnych nekropoli³³.

Na terenie powiatu poznańskiego działania mające na celu ratowanie szczątków, a także archiwizację danych po dawnych cmentarzach również zainicjowano niedawno, a wyróżniają się one charakterem bardziej instytucjonalnym³⁴. Jak konstatuje J. Kołacki: „proces destrukcji sakralnych artefaktów protestanckich jest na tyle nieunikniony i szybki, że w ciągu kilkunastu lat znikną one zupełnie”³⁵, a to zdaniem badacza obliguje do profesjonalnego udokumentowania owych „ewangelickich Atlantydy”.

Cezury czasowe przywołanych powyżej egzemplifikacji pokazują, jak późno zaczęto myśleć o ocaleniu dawnych cmentarzy, nie tylko ewangelickich, znajdujących się w wielu miejscach Rzeczypospolitej Polskiej. Anna Seemann-Majorek wskazuje na Facebook, najbardziej popularny portal społecznościowy, jako miejsce ukazywania zbiorów ewangelikaliów lapidarnych – działań społeczników i wolontariuszy ratujących pozostałości cmentarzy na Pomorzu, w Czempiniu, Wielkopolsce czy na Kujawach³⁶.

To, że opowieści o zaorywaniu innych cmentarzy w okolicach Gostkowa czy w ogólności na przywołanych powyżej terenach są ciągle żywe, nie może dziwić. Owo zaorywanie to była wieloletnia działalność, prowadzona w imię jasno zadeklarowanej polityki społecznej, niemalże ufundowanej na idei pomsty, wpisującej się w antropologię polityczną nekronacjonalizmu. Taka pomsta mogła się dokonać dzięki „odchwaszczaniu” monolitycznego ogrodu: porządkowanie terenu, przestrzeni społecznej z dawnych skamielin, pozostałości dawnych kultur: żydowskiej, ewangelickiej, prawosławnej. Owe kultury nie pasowały do narracji o monoetnicznym i monokonfesyjnym, nowoczesnym społeczeństwie polskim.

Fenomen Gostkowa polega na tym, że Fundacja Anna i jej założycielki zostały odkryte przez mainstreamowe media, dowartościowane prestiżową nagrodą, stały się paradygmatycznymi współczesnymi polskimi Antygonami. Starożytna Antygona jest figurą protestu krwi przeciw państwu. W tym kontekście w Gostkowie nastąpił protest przeciwko wszechobecnej makdonaldyzacji³⁷ jako pogłębionej racjonalizacji,

³³ *Ogólnopolska konferencja „(Nie)zapomniane cmentarze”*, <https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/wydarzenia/ogolnopolska-konferencja-201e-nie-zapomniane-cmentarze> 201d [dostęp: 17.10.2021]. Jako pokłosie konferencji ukazała się monografia wieloautorska: *Uszanujmy zmarłych...*, *op. cit.*

³⁴ J. Kołacki, *Wprowadzenie*, [w:] *Nim całkowicie znikną. Cmentarze ewangelickie w powiecie poznańskim*, J. Kołacki (red.), Poznań 2021, s. 15 nn.

³⁵ *Ibidem*, s. 14.

³⁶ A. Seemann-Majorek, *op. cit.*, s. 66.

³⁷ G. Ritzer, *Makdonaldyzacja społeczeństwa. Wydanie na nowy wiek*, przeł. L. Stawowy, Warszawa 2009.

kalkulacyjności wszelkich obszarów życia społecznego, „przeorania” przestrzeni cmentarza na biznes. Angelika Babula kupiła teren nie pod inwestycję, lecz by odtworzyć cmentarz i założyła Fundację. Jednak to tylko jedna figura protestu, druga również wymagała odwagi, bo w okolicach Wałbrzycha cmentarze ewangelickie powszechnie postrzegane są jako niemieckie. Polskie Antygony chciały przez długie następne lata restaurować to miejsce za własne pieniądze, przy pomocy wolontariuszy, dzięki zrzutkom i patronom. Polska Antygona nie sprzeciwiła się królowi, ona sprzeciwiła się wszechogarniającej chciwości, konsumpcjonizmowi, a także po to, żeby podarować światu swoją energię, swoje pieniądze, swój czas i swoje umiejętności. Prezeska Fundacji Anna z zawodu jest księgową. Polska Antygona nie grzebała umarłych, ona o tych umarłych się zatroszczyła, dbając o miejsce pamięci. Tylko w ten sposób, oddolny i lokalny, buduje się społeczeństwo obywatelskie. Polska Antygona nie krzyczała: „powinno się zadbać o tych umarłych”, ona właśnie zadbała. Charakterystyczne były też losy rodziny Angeliki Babuli: pochodziła nie z Buga, jak większość osiedleńców na tzw. Ziemiach Odzyskanych, ale z Wielkopolski.

Ważne jest także i to, że obie panie z Fundacji Anna są księgowymi z osobistymi pasjami kolekcjonerskimi. Przydały się one przy restauracji roztrzaskanych pomników i sadzeniu wielu, wielu kwiatów na alejkach odrestaurowanego cmentarza³⁸. W tym miejscu odbywały się już wielokrotnie zajęcia terenowe kulturoznawców z Wrocławia. Opis i dokumentację zdjęciową udostępniono też w internecie.

Jak wynika z rozmowy z aktorami tego studium przypadku, sprawa ratowania cmentarzy ewangelickich w XXI wieku stała się pasją wielu osób³⁹. Angelika Babula uczestniczyła w 2017 roku w sympozjum w Łodzi, w którym wzięło udział prawie 100 osób. 1 marca 2017 roku w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana odbyło się seminarium: „Cmentarze – milczący świadkowie historii. Cmentarze ewangelickie woj. łódzkiego: historia, inwentaryzacja, renowacja”. Warto wskazać, że większość uczestników tego ogólnopolskiego i lokalnego spotkania stanowili aktywiści obywatelscy, miłośnicy wielokulturowej historii miasta i okolic, przewodnicy łódzcy, działacze społeczni i pasjonaci historii⁴⁰. Babula wspomina rzeczzone seminarium jako bardzo istotne dla rozwoju jej pasji.

Najważniejsze pytanie, które nasuwa się w tym kontekście, można sformułować następująco: co powodowało zmianę wzorca kulturowego w relacji do cmentarzy ewangelickich po 1989 roku w Polsce, a zwłaszcza na początku XXI wieku? Sprawa ma szerszy kontekst kulturowy.

³⁸ Autorzy są w posiadaniu dokumentacji cyfrowej fotograficznej archiwum „Fundacji Anna” dzięki uprzejmości prezeski Anny Babuli. Poza bogatą dokumentacją fotograficzną dostępną w internecie można także zapoznać się z albumem: *Przywrócona godność. Cmentarz ewangelicki w Gostkowie*, Czarny Bór 2020. Dokumentacja bieżąca: <https://www.facebook.com/FundacjaAnna> [dostęp: 17.10.2021].

³⁹ Wywiad jakościowy przeprowadzony z działaczkami z „Fundacji Anna” 18.09.2021 w Gostkowie. Zapis cyfrowy oraz transkrypcja w archiwum autorów.

⁴⁰ Wywiad jakościowy z Mariuszem Wasilewskim w Centrum Dialogu im. Marka Edelmana w Łodzi, 21.10.2021. Dane pozyskano także z innych źródeł: Wywiad jakościowy z ks. Michałem Makulą oraz ks. Marcinem Undasem w październiku 2021. Wywiad z Iną Iwasiów, 3.11.2021. Wywiad z Karolem Wernerem i Wiesławą Werner, 13.12.2021. Wywiady wraz z transkrypcjami w archiwum autorów.

O ponownym zaczarowywaniu nowoczesności: świętość w wieku sekularyzacji

Kiedy restauruje się lub odtwarza przepiękny kościół Pokoju w leżącym niedaleko Gostkowa Jaworze, sukces jest spektakularny, bowiem to już zabytek klasy „O”, wpisany na Listę UNESCO⁴¹. Jednak same tak zwane kościoły Pokoju (drugi znajduje się w Świdnicy) są świadectwem niełatwej historii protestantyzmu na ziemiach polskich: powstawały poza murami miasta, miały być budowane jako nietrwałe, z drewna, nie kamienia ani cegieł, zatem były wypychane z przestrzeni publicznej i skazywane na tymczasowość. Po 1945 roku doszło do „odchwaszczania przestrzeni”, nie tylko na Ziemiach Odzyskanych. Proces ten był łatwiejszy z chwilą przyjęcia się w Polsce narzuconego, totalitarnego państwa „ogrodniczego”, opierającego się na „odczarowanej” przestrzeni.

Po epoce PRL-u nastąpił w Polsce po roku 1989 powrót do tradycji Polski przedwojennej i w dużej mierze do jej sposobu zagospodarowania przestrzeni społecznej. Trudno jednak powiązać tak zwane wielkie przebudzenie religijne w Polsce po transformacji lat 90. XX wieku ze zjawiskiem, które spowodowało ponowne „zaczarowywanie” przestrzeni cmentarzy ewangelickich, *de facto* dopiero w drugiej dekadzie XXI wieku, przeszło 25 lat po przełomie obywatelskich przemian w Europie Wschodniej. Odkrywanie wartości (także jej realnej ceny) dawnych cmentarzy ewangelickich nastąpiło więc dopiero w okresie postępującej sekularyzacji polskiego społeczeństwa, odwracającego się stopniowo od Kościoła większościowego, czyli około roku 2016, w którym obchodzono 1050. rocznicę chrztu Polski.

Masowy ruch ratowania cmentarzy ewangelickich nie był motywowany przez samych ewangelików, raczej byli to obywatele aktywni (zwłaszcza obywatelki), którzy nagle ponownie odkrywali lokalność z jej wartościami, również z jej różnorodnością, wielokulturowością. Jeden z rozmówców-aktywistów był nawet krytycznie nastawiony do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i jego rzekomej winy zaniedbania cmentarzy. W tym kontekście warto podkreślić, że wzorce życia religijnego, które można tutaj odkryć, nie są tradycyjnie związane z Kościołami i religiami, niekoniecznie łączą się też z duchowością New Age.

Zbigniew Pasek w swoim czasie na łamach czasopisma „Studia Religiosa” stwierdzał:

polski protestantyzm jest niewielkim, pod względem statystycznym, nurtem współczesnej polskiej kultury, ale i z powodów niejako wewnętrznych. Naczelne kierunki reformy protestanckiej konsekwentnie zmierzały w stronę wyeliminowania magicznych elementów kultury ludowej (niem. termin Maxa Webera Entzauberung – „odczarowanie”), a antropologia nadal wykazuje silną tendencję do tropienia pozostałości prelogicznego myślenia w kulturze. W badaniach omijano więc tak „nowoczesny” nurt chrześcijaństwa, za jaki uważano protestantyzm. Autorzy przywoływanych powyżej studiów owocnie przenieśli jednak metody właściwe do badań innych kultur na grunt badań własnej kultury. [...] Mam na myśli zasadę sola scriptura, czyli

⁴¹ M. Korpała, *Kościół pokoju w Jaworze i Świdnicy – prace konserwatorskie wnętrza i wyposażenia, jako przykład ochrony budowli wpisanych na listę światowego dziedzictwa*, „Ochrona Dziedzictwa Narodowego” 2017, nr 4, s. 83–92.

centralne usytuowanie Pisma Świętego jako jedyne źródła prawd wiary i jako normy życia w protestanckiej teologii i myśli religijnej⁴².

Potem Pasek pisze o swoistej re-sakralizacji, za-czarowaniu między innymi konkretnych egzemplarzy papierowych wydań Biblii, nadawaniu im specjalnego znaczenia. Jeśli chodzi o ponowne zaczarowanie, to odbyło się już na ten temat seminarium na Uniwersytecie w Sheffield w 1999 roku⁴³. Także koncepcja Charlesa Taylora, słynnego kanadyjskiego filozofa i antropologa, stanowi dla nas poważną inspirację⁴⁴, choć można w tym kontekście przywołać też ważną książkę *Czas plemion* Michela Maffesoliego⁴⁵, który już w 1996 roku pisał o ponownym zaczarowaniu świata przy użyciu pojęcia „doświadczenia estetycznego”. Ale najważniejsze, że odczarowanie Weberowskie może jest procesem długiego trwania i może się jeszcze nie skończyło, jednak wydaje się, że ten proces ma swoje ograniczenia, które nie występowałyby, gdyby przyjąć antropologię racjonalności natury człowieka. Wydaje się, że ten proces, który wedle Webera powodował, iż „ostateczne i najwznioślejsze wartości wycofały się z życia publicznego”; magiczne, „tajemnicze, nieobliczalne siły” ustąpiły miejsca „kalkulacji”, naukowemu racjonalizmowi i biurokracji⁴⁶, jeszcze się nie zakończył i nigdy się do końca nie dokona. Współistnieje ten proces z procesami innymi. Taka wizja wyraźnie korespondowałaby z doświadczeniem „galopującego pluralizmu duchowego”, doświadczenia charakterystycznego dla epoki liberalnego humanizmu panującego w cywilizacji Zachodu według ujęcia Taylora⁴⁷.

W relacji do przytoczonych słów Paska o liczebności polskiego protestantyzmu można przywołać wyniki badań przedstawione przez Główny Urząd Statystyczny przygotowane na jubileusz 1050-lecia chrześcijaństwa w Polsce, czyli czas, w którym tworzyły się zręby działalności Fundacji Anna⁴⁸. W tym kontekście warto podkreślić: dwie księgowie z Gostkowa pracujące dla okolicznych urzędów udowadniają nie tylko to, że ustąpiły przesady antyniemieckie, ale także, że siły prawa zemsty, prawa krwi nie są już przemożne. W każdym razie można domniemywać, że działania tych osób nie wynikają z doświadczenia religijno-wyznaniowego, o czym świadczą również ich pozareligijne deklaracje w rozmowie, jednak jest to doświadczenie duchowe także zapośredniczone, niczym w dobrych muzeach i świątyniach zabytkowych, doświadczeniem estetycznym.

⁴² Z. Pasek, *Szacunek, cześć, kult. Biblia i protestanci*, „Studia Religioznawcze” 2013, t. 46, nr 4, s. 318.

⁴³ The University of Sheffield, Dept of Sociological Studies ‘Culture & Policy’ Research Cluster ‘Enchantment, Disenchantment & (Re)enchantment in the Modern World’ Seminar Series, 29th April 1999.

⁴⁴ Ch. Taylor, *A Secular Age*, Cambridge Massachusetts–London 2007.

⁴⁵ M. Maffesoli, *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, B. Fajtyga (red.), przeł. M. Bucholc, Warszawa 2018.

⁴⁶ Zob. J.M. Bernstein, *Adorno: Disenchantment and Ethics*, Cambridge England–New York 2001.

⁴⁷ Ch. Taylor, *op. cit.*

⁴⁸ GUS, *1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 2016.

Wnioski

Na kanwie powyższej analizy chcemy zaproponować wprowadzenie korekty zarówno jeśli chodzi o definicję „ponownego zaczarowania świata”, jak i definicję nieuchronnego zeświecczenia świata w późnej (post/po)nowoczesności. Lokalność wokół Gostkowa nie jest atrakcyjna turystycznie (Angelika Babuła w zarejestrowanej rozmowie dała świadectwo takiej samoświadomości), choć cmentarz znalazł się już w przewodnikach i leży dosłownie przy szlaku turystycznym (oznaczonym). Ale ta lokalność została odkryta przez mieszkających tam ludzi. I ci ludzie widzą w szczątkach grobów oraz szczątkach ludzi coś, co nadaje temu miejscu niepowtarzalny i wyjątkowy charakter. Można powiedzieć, że emaliowe nagrobne płytki i tabliczki stanowią wraz z gotyckim pismem *signum* sakralizujące to miejsce.

Polacy są dumni z ich sposobu świętowania Wszystkich Świętych, polskiej kultury sepulkralnej. Jednak to właśnie na ziemiach polskich, nie tylko w okolicach Wałbrzycha, nie tylko na Ziemiach Odzyskanych „prowadzono pług przez kości umarłych”, wykonując pracę „państwa ogrodniczego”, realizowano politykę nekro-nacjonalizmu.

Działalność Fundacji Anna, jak też Aleksandry Wieliczko i innych setek anonimowych kustoszek i kustoszy ewangelikaliów cmentarnych, pojawiająca się szerzej w polskiej przestrzeni społecznej ostatnich 7 lat, jest dowodem na zmianę w podejściu do „dziedzictwa obcego” symbolizowanego przez szczątki nagrobków, fragmenty emaliowanych lub granitowych tabliczek oraz egzotyczne gotyckie liternictwo. Taka zmiana uwidacznia się też w bezspornie mniejszej dewastacji cmentarzy w Polsce w ostatnich latach⁴⁹.

Świadectwa osób zaangażowanych w działania Fundacji Anna i podobnych organizacji podejmujących troskę o dawne nekropolie mogą wskazywać na odnalezienie pewnej formy paradygmatu znanego pod nazwą „cześć dla życia” Alberta Schweitzera⁵⁰, w wymiarze troski o lokalność, o lokalne życie we wszystkich jego przejawach. Troski tworzącej także swoiste muzea mogące przechowywać pamiątki (również ewangelikalia).

Troska o ślady pamięci może być interpretowana jako parareligijna postawa, może być odpowiednikiem właściwym dla pozaracjonalnych elementów kultury współczesnej. Cześć dla śmierci, pamięć o umarłych staje się czią dla życia i kultury. Jest kulturą w sensie pierwotnym: dbania, troski i uprawy, przeciwieństwem modernistycznego projektu uporządkowanego, geometrycznego państwa ogrodu. Postawa taka może zostać zinterpretowana jako postawa akcentująca świętość życia i – paradoksalnie – świętość ludzkiej śmierci. Świętość, wedle ujęcia Rudolfa

⁴⁹ Por. R. Sulima, *Sacrum i profanum w świetle praktyk niszczenia cmentarzy*, [w:] *idem, Powidoki codzienności. Obyczajowość Polaków na progu XXI wieku*, Warszawa 2022, s. 202–30. Artykuł jest analizą kilkadziesiątu doniesień prasowych. Autor stwierdza: „Fala niszczenia cmentarzy, charakterystyczna dla pierwszej dekady naszej transformacji, opadła na początku XXI wieku i nie tworzyła już wyrazistej topiki w medialnych przekazach” (*ibidem*, s. 226).

⁵⁰ M. Uglorz, *Alberta Schweitzera etyka czci dla życia*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1996, nr 29, s. 246–250.

Otto, może być także przecież zapośredniczona przez jakości estetyczne, *numinosum* doświadczane jest w różnej formie również w kultach zmarłych⁵¹. Podobnie ujął tę rzeczywistość, odnosząc ją do kultury liberalnej, inny myśliciel ewangelicki Paul Tillich:

Jeśli żaden człowiek nie może żyć bez czegoś, co traktuje z bezwarunkową powagą, w jakimkolwiek języku by to wyrażał, to i my, w naszej kulturze liberalnego humanizmu, powinniśmy tego szukać. Powinniśmy tego szukać, nie kierując się fanatycznymi i despotycznymi motywami, które w Europie doprowadziły do zniszczenia większości kontynentu. Powinniśmy szukać tak długo, jak dany jest nam na to czas, łącząc teoretyczne zrozumienie z praktycznym urzeczywistnieniem. I powinniśmy tego szukać ze świadomością, że sami potrzebujemy, o wiele bardziej niż teraz; ostatecznego sensu w codzienności⁵².

Indywidualne doświadczenie świętości w świadectwie Haliny Bryk zostało oddane w wypowiedzi spisanej przez Mariusza Szczygła w 2017 roku, gdy stwierdza ona, że „doszła do swojej prawdy [...], człowiek sam nigdy nie wie, co zrobi”.

Ukazany przez nas fenomen społeczny troski o pozostałości dawnych ewangelickich cmentarzy jest dowodem na odkrywanie lokalności przez społeczeństwo obywatelskie w Polsce drugiej dekady XXI wieku. Można uogólnić nasze rozważania w pojęciu humanizmu epitafijnego, który jest odmianą obywatelskiego humanizmu demokratycznego. Tak rozumiany humanizm epitafijny wynikający z rozwoju antropologii oraz pogłębionej znajomości innych kultur może być także po części zbieżny z wskazywanym przez Ewę Domańską „ekologiczną historią ratowniczą” (interwencyjną). Ten lokalny demokratyczny humanizm epitafijny jest jednocześnie obywatelski, a nie naukowy, wynika też z procesów demokratyzacji wiedzy⁵³. Lokalność i obywatelskość tego humanizmu zasadniczo różnicuje go od uczoności humanizmu XX wieku, jak i od posthumanistycznych tendencji w naszej kulturze.

Bibliografia

- Abromeit H.-J., *The Luther Effect: What Was the Aim of the Reformer and What Was the Result?*, „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2017, t. 11, s. 107–114.
- Babula A., *Ocalić cmentarz. Fundacja Anna w Gostkowie*, [w:] *Uszanujmy zmarłych. Problematyka ochrony starych cmentarzy i perspektyw prawa pogrzebowego*, B. Imiołczyk, J. Troszczyńska-Reyman, T.J. Zieliński (red.), Warszawa 2022, s. 136–137.
- Bauman Z., *Nowoczesność i Zagłada*, przeł. T. Kunz, Kraków 2013.
- Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, przeł. N. Leśniewski, Warszawa 1998.

⁵¹ R. Otto, *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1968, s. 155 nn.

⁵² P. Tillich, *Moje poszukiwania absolutów*, przeł. M. Leszczyński, Łódź 2017, s. 115.

⁵³ O demokratyzacji życia nieśmiertelności pisze Zygmunt Bauman. Zob. *idem, Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, przeł. N. Leśniewski, Warszawa 1998, s. 206: „Demokratyzacja nieśmiertelności przejawia się w retrospektywnym podnoszeniu (lub obniżaniu) poziomu wartości wydarzeń i ich uczestników”.

- Below J., *Cmentarz pełen życia – Nagroda Kościoła dla Fundacji Anna*, „Zwiastun Ewangelicki” 2021, nr 19, s. 20–22.
- Bernstein J.M., *Adorno: Disenchantment and Ethics*, Cambridge England–New York 2001.
- Binemann-Zdanowicz D., *Uregulowanie stanu prawnego nieruchomości Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w III RP*, Warszawa–Bielsko-Biała 2020.
- Bielawski K., *Zagłada cmentarzy żydowskich*, Warszawa 2020.
- Blake W., *Zaślubiny Nieba i Piekła*, [w:] *idem, Milton. Zaślubiny Nieba i Piekła*, przeł. W. Juszcak, Kraków 2001, s. 125–146.
- Bodnar A., *Cmentarze to nasze dziedzictwo. Jeśli nie będziemy go chronić, skąd pewność, że i o nas nie zapomną*, Onet Wiadomości, 1.11.2019, <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/swieto-wszystkich-swietych-i-zapomniane-cmentarze-adam-bodnar-komentuje/s060bsf> [dostęp: 27.11.2021].
- Butler J., *Antigone’s Claim: Kinship between Life and Death*, New York 2000.
- Carlsson U., *Kierkegaard’s „Antigone”*. *Opinionator* (blog), 5.05.2013, <https://opinionator.blogs.nytimes.com/2013/05/05/kierkegaards-antigone/> [dostęp: 15.10.2021].
- Cmentarz Nieistniejących Cmentarzy*, <https://polskie-cmentarze.pl/index.php/Ciekawe-miejsca/Wojewodztwo-Pomorskie/Powiat-m.-Gdansk/Gmina-M.-Gdansk/Gdansk/Cmentarz-Nieistniejacych-Cmentarzy> [dostęp: 14.10.2021].
- Cmentarze*, [w:] *Gedanopedia*, <https://www.gedanopedia.pl/?title=CMENARZE> [dostęp: 14.10.2021].
- Cottret B., *Kalwin*, przeł. M. Milewska, Warszawa 2000.
- Čolovič I., *Polityka symboli. Eseje o antropologii politycznej*, przeł. M. Petryńska, Kraków 2001.
- Domańska E., *Cmentarze jako przedmiot historii ratowniczej (rescue history)*, [w:] *„Ziemia krywa kości”. Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 roku*, J. Kołacki, I. Skórzyńska (red.), Poznań 2017, s. 33–37.
- Elias N., *O procesie cywilizacji. Analizy socjo- i psychogenetyczne*, przeł. K. Markiewicz, T. Zabłudowski, Warszawa 2011.
- Friedrich J., *Odbudowa Głównego Miasta w Gdańsku w latach 1945–1960*, Gdańsk 2015.
- Grynberg H., *Ekipa „Antygoną”*, Warszawa 1963.
- GUS, *1050 lat chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 2016.
- Höffe O., *Gerechtigkeit. Eine philosophische Einführung*, München 2007.
- Honig B., *Antigone, Interrupted*, Cambridge 2013.
- Karaś D., *Gdańszczanka sprząta dawny cmentarz ewangelicki. Leżeli tu Niemcy, Polacy, Kaszubi*, „Gazeta Wyborcza”, 2.11.2019, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,25357194,gdanzszczanka-sprzata-dawny-cmentarz-ewangelicki-lezeli-tu-niemcy.html> [dostęp: 15.10.2021].
- Kierkegaard S., *Obraz tragizmu antycznego w tragizmie współczesnym. Próba dążenia fragmentarycznego*, [w:] *idem, Albo – albo*, przeł. M. Hammermeister, Gdańsk 2015, s. 194–230.
- Kirschschläger P.G., *Nächstenliebe – das Leitprinzip christlicher Moralthologie*, „Zeitschrift für katholische Theologie” 2015, t. 137, nr 2, s. 170–192.
- Kołacki J., *Wprowadzenie*, [w:] *Nim całkowicie znikną. Cmentarze ewangelickie w powiecie poznańskim*, J. Kołacki (red.), Poznań 2021, s. 9–20.
- Korpała M., *Kościół pokoju w Jaworze i Świdnicy – prace konserwatorskie wnętrza i wyposażenia, jako przykład ochrony budowli wpisanych na listę światowego dziedzictwa*, „Ochrona Dziedzictwa Narodowego” 2017, nr 4, s. 83–92.
- Maffesoli M., *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*, B. Fatyga (red.), przeł. M. Bucholc, Warszawa 2018.
- Nim całkowicie znikną. Cmentarze ewangelickie w powiecie poznańskim*, J. Kołacki (red.), Poznań 2021.
- Otto R., *Świętość. Elementy irracjonalne w pojęciu bóstwa i ich stosunek do elementów racjonalnych*, przeł. B. Kupis, Warszawa 1968.

- Pasek Z., *Szacunek, cześć, kult. Biblia i protestanci*, „Studia Religiologica” 2013, t. 46, nr 4, s. 317–326.
- Perkowski P., *Gdańsk – miasto od nowa. Kształtowanie społeczeństwa i warunki bytowe w latach 1945–1970*, Gdańsk 2013.
- Ritzer G., *Makdonaldyzacja społeczeństwa. Wydanie na nowy wiek*, przeł. L. Stawowy, Warszawa 2009.
- Rosenfeld A.H., *The Writer Uprooted: Contemporary Jewish Exile Literature*, Bloomington 2008.
- Rydzewska A., Krzyżaniak M., Urbański P., *Niegdyś sacrum, dziś profanum – dawne cmentarze ewangelickie Poznania i okolic*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2011, nr 15, s. 64–72.
- Seemann-Majorek A., *Ewangelikalia w zbiorach polskich – próba typologizacji*, „Muzealnictwo” 2017, nr 58, s. 59–69.
- Strumińska-Kutra M., Koładkiewicz I., *Studium przypadku*, [w:] *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*, D. Jemielniak (red.), t. 2, Warszawa 2012, s. 1–40.
- Sulima R., *Sacrum i profanum w świetle praktyk niszczenia cmentarzy*, [w:] *idem, Powidoki codzienności. Obyczajowość Polaków na progu XXI wieku*, Warszawa 2022, s. 202–230.
- Szamocki G., *Oko za oko, ząb za ząb. Formuła talionu w biblijnym prawie Izraela*, „Studia Gdańskie” 2004, t. XVII, s. 37–56.
- Szczygieł M., *Halina, Angelika, Anna*, „Gazeta Wyborcza”, 18.09.2017.
- Taylor Ch., *A Secular Age*, Cambridge Massachusetts–London 2007.
- Tillich P., *Moje poszukiwania absolutów*, przeł. M. Leszczyński, Łódź 2017.
- Uglorz M., *Alberta Schweitzera etyka czci dla życia*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 1996, nr 29, s. 246–250.
- Ustanujmy zmarłych. Problematyka ochrony starych cmentarzy i perspektyw prawa pogrzebowego*, B. Imiołczyk, J. Troszczyńska-Reyman, T.J. Zieliński (red.), Warszawa 2022.
- Zieliński Z., *Przesiedlenia ludności niemieckiej z tzw. Ziemi Odzyskanych: dylematy etyczno-polityczne. Ocena reminiscencyjna*, „Studia Paradyskie” 2018, t. 28, s. 319–331.
- „Ziemia skrywa kości”. Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 roku*, J. Kołacki I. Skórzyńska (red.), Poznań 2017.
- Žižek S., *Antigone*, London–New York 2016.